

Wigilia Paschalna

Co się stało? Wielka cisza spowita ziemię; wielka na niej cisza i pustka. Cisza wielka, bo Król zasnął. Ziemia się przelekła i zamilkła, bo Bóg zasnął w ludzkim ciele, a wzbudził tych, którzy spali od wieków. Bóg umarł w ciele, a poruszył Otchłań. Idzie, aby odnaleźć pierwszego człowieka, jak zgubioną owieczkę.

STAROŻYTNA HOMILIA NA ŚWIĘTĄ I WIELKĄ SOBOTĘ



Noc świadkiem zmartwychwstania

ks. Krzysztof POROSŁO

kaptan archidiecezji krakowskiej

Gromadzi nas na tej liturgii ciemna noc. Ale nie chodzi tylko o to, aby było ciemno za oknem, choć z punktu widzenia realizmu liturgii jest to niezwykle ważne. Trzeba popatrzeć w swoje serce – to właśnie noc mojego życia ma być świadkiem zmartwychwstania Pana; to w niej ma rozbłysnąć płomień paschalnego światła.

Zanim paschał zostanie zapalony nowym ogniem, celebrians zarysowuje na nim krzyż i wbija w niego pięć ziaren kadzidła symbolizujących pięć ran Zbawiciela. W liturgii diecezji lyońskiej do dzisiaj zachował się zwyczaj wcześniejszego zanurzenia tych „gwoździ” w oleju krzyżma. Liturgia chce pokazać, że Zmartwychwstały zachował na uwielbionym ciele swoje rany, bo Jego zwycięstwo nie oznacza zapomnienia i wymazania trudnej historii ludzkiego grzechu, ale jej odkupienie i uzdrowienie.

Następnie na paschale rysuje się greckie litery Alfa i Omega. Zmartwychwstały jest nie tylko Stwórca, od którego wszystko wzięło początek, ale jest też tym, który w miłości podtrzymuje wszystko w istnieniu i doprowadzi do ostatecznego spełnienia. Nawet gdyby czasami nam się wydawało, że zło i ciemność są mocniejsze, że ludzka historia „wymknęła się” z Boskich rąk, to jednak do Niego należy ostatnie słowo. Ale jest nie tylko Panem historii powszechnej i Władcą wszechświata. Fakt, że na paschale zapisujemy datę aktualnego roku i że od niego zapalamy

nasze małe świeczki, oznacza, że On jest Panem mojej historii i mojego życia. On wprowadza światło w ciemności grzechu, cierpienia, problemów tego roku; w to, z czym właśnie muszę się zmierzyć. Kiedy w tym roku usłyszysz po raz kolejny aklamację „Światło Chrystusa”, to z głębi serca, z wiarą, odpowiedz: „Bogu niech będą dzięki”. Nie tylko za to, że pokonał śmierć i zbawił świat, ale za to, że namaszcza twoje rany uzdrawiającym balsamem swojego miłosierdzia i zapala światło w ciemności twojego codziennego życia.

Rozbudowaną liturgię słowa rozpoczynamy od czytania początku Księgi Rodzaju. Tora rozpoczyna się od litery Bet (pierwsze słowo po hebrajsku to Bereszit), a każda litera alfabetu hebrajskiego ma przypisaną również wartość liczbową. Dla litery Bet to cyfra dwa. Tradycja żydowska mówi, że Tora zaczyna się od dwójki, żebyśmy pamiętali, że wszystkie wydarzenia opisane w Biblii dzieją się dwa razy: pierwszy raz jako wydarzenia historyczne, drugi raz – w naszym życiu, kiedy czytamy o nich w liturgii. Czytanie o stworzeniu świata spełnia się w nas w liturgii chrzcielnej, kiedy dokonuje się dzieło odkupienia człowieka, jego nowe stworzenie. Przejście ze stanu grzechu do życia w łasce jest czymś tak niezwykłym jak stworzenie wszystkiego z niczego. Ta prawda o nowości całego stworzenia jest podkreślana w liturgii również przez odnowienie materii sakramentalnej. W czasie Triduum Paschalnego tabernakulum powinno być puste, aby w Wigilię Paschalną konsekrować nowy chleb i nowe wino. W Wielki Czwartek konsekruje się nowe krzyżmo, a w Wigilię

Paschalną błogosławi nową wodę. Ale tak naprawdę nie chodzi o nowość materii sakramentalnej, ale o to, abym to ja został odnowiony, odmłodzony w spotkaniu z Panem. I chociaż nie we wszystkich kościołach tej nocy zostanie udzielony chrzest, to wszyscy mamy możliwość powrócić do źródła własnego chrztu. Oznacza to świadome życie w łasce uświęcającej i pozwolenie Bogu, aby mnie przemieniał i kształtował. Św. Tomasz z Akwinu mówił, że człowiek żyjący w łasce jest podobny do rozgrzanego metalu. Pozostaje sobą, ale nabiera nowych właściwości, bo można go dowolnie ukształtować. Odnawiając w Wigilię Paschalną przyrzeczenia chrzcielne, trzykrotnie powiemy „wierzę”. A w tym jednym słowie każdy może powiedzieć Bogu: „Wierzę, Panie, że mnie kochasz i najlepiej wiesz, co będzie moim szczęściem. Dlatego rób ze mną, co tylko chcesz. Amen”.

Zwycięstwo Chrystusa nad śmiercią nie oznacza zapomnienia i wymazania trudnej historii ludzkiego grzechu, ale jej odkupienie i uzdrowienie.